

Gazeta Świętochłowska

Wychodzi raz w tygodniu. Abonament z odnośnieniem do domu mies. 80 gr. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Adres Redakcji i Adm.: **Świętochłowiec, Bytomska 23**
Telefon: Nr. 411-10.

Wyd. i druk: Zakłady Graficzne E. Leksan, Świętochłowiec
Redaktor odpowiedzialny: **Sylwester Pełka**, Świętochłowiec

Za reklamy płaci się 20 groszy za wiersz jednołamowy milimetry. Drobnym ogłoszenia: słowo 10 gr.

Ubrał się djabeł w ornat i ogonem dzwoni...

Żydzi w Polsce kręcą bicz na swoje plecy.

Po rewolucji hitlerowskiej w Niemczech cały szereg działaczy, pisarzy i publicystów, związanych z dawnym reżimem czy też z danymi stosunkami, od komunistów aż do centrowców, a przedewszystkiem Żydów, musiało opuścić granicę państwa. Dziś ci panowie wydają antyhitlerowskie dzienniki i broszury i prowadzą kampanję na wszystkich frontach przeciwko „Trzeciej Rzeszy”. Organizują bojkot towarów niemieckich, prowadzą propagandę przeciwko udziałowi różnych państw w berlińskiej olimpiadzie, przeciwko międzynarodowym zjazdom, odbywającym się na terenie Rzeszy itd. W enuncjach tych żydków czytamy często takie słowa pod adresem państwa Hitlera, jak „barbarja” i jemu podobne. Nie mamy tu zamiaru występować w obronie ohydnych brutalstw panów Göringów i tow., pragniemy tu tylko Żydom i ich sługusom pewne rzeczy przypomnieć, zwrócić uwagę na to, gdzie tkwi źródło podobnych metod politycznych, gdzie stwarzano precedensy tego, co się w Niemczech działo i dzieje.

Gdzie? -- jeżeli nie w okresie rewolucji bolszewickiej w Rosji? Gdzie rozstrzelano bez najmniejszego skrupułów i mordowano setki i tysiące ludzi? -- jeżeli nie tam właśnie. I kto to robił, kto rozpętywał nienawiść i chęć zemsty, jeżeli nie kipiący mściwością zawsze i wszędzie Żyd? Kto w Niemczech przedhitlerowskich miał pełne usta zachwytnych słów dla Rosji Sowieckiej i jej politycznych metod, kto dążył systematycznie do bolszewizacji Niemiec? A dzisiaj płacz, zgrzytanie zębami i narzekanie na to, że „Gestapo” stało się zbyt pojętym uczniem G. P. U. Etyka murzyńska, która uczy, że dobrze jest, jeżeli ja wrogowi głowę utnę, a źle, jeżeli przeciwnik mnie, zemściła się tu w sposób sromotny. Niestety olbrzymia większość Żydów innej poza murzyńską etyką Talmudu nie zna. Nie uznaje więc zasady: Co tobie nie miło, to drugiemu nie czyn. I dziś słyhać po wszystkich zakątkach ziemi: Aj-waj! Żydów, bito drugim końcem tego kija, którym bili innych i wygrażali całemu światu.

A teraz inna sprawa. Ci sami Żydzi ze swymi aryjskimi pomocnikami, wypędzeni z Niemiec, opiekują się dziś bardzo katolicyzmem, radziby uciec pod jego skrzydła. Dają więc mu dobre rady w walce z hitleryzmem, wskazują na zbyt małą bojowość w stosunku do narodowych socjalistów w okresie walki Hitlera o władzę, wskazują z troskliwością na błędy polityków katolickich, no i notują skwapliwie wszystkie objawy oporu ze strony duchowieństwa katolickiego. A robią to nietylko niemiecko-żydowski emigranci — prasa żydowska w Polsce zamieszcza fotografie księży, walczących z narodowym-socjalizmem. I znowu Żydom się wydaje, że ludzie mają krótką pamięć. I nie pamiętają, że nie kto inny, jak właśnie żydostwo, siedzące we wszystkich partjach politycznych, otwarcie czy też z ukrycia, a wraz z niem pozostający na jego usługach marksizm, zwalczało systematycznie

Nowi senatorowie z woj. śląskiego.

W ub. niedzielę, dnia 15 września odbyło się w Katowicach w auli Śląskich Naukowych Zakładów Technicznych zebranie Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego celem dokonania wyborów trzech senatorów i ich zastępców z terenu Województwa Śląskiego.

Zebranie Kolegium otworzył przewodniczący p. dr. Włodzimierz Dąbrowski, powołując do prezydium w charakterze zastępcy przewodniczącego p. dr. Kazimierza Niecia, zaś na sekretarzy p. p. inspektora Rudolfa Niemczyka, naczelnika Augustyna Rzepkę i redaktora Edwarda Rumuna.

Skolei na proporcję przewodniczącego Kolegium zebrani delegaci wybrali Komisję Główną, mającą za zadanie wybór kandydatów na senatorów i ich zastępców. W myśl propozycji przewodniczącego Kolegium Wyborcze powołało do życia niemal jednogłośnie Komisję Główną w liczbie 15 osób w następującym składzie:

1. Dr. Rostek Antoni, notariusz,
2. Grosser Oton, Dyrektor D. O. K.

P., 3. Dr. Seidler Wilhelm, Starosta,
4. Dr. Nowak Ignacy, Lekarz, 5. Dr. Michna Andrzej, Naczelnik Gminy. 6. Nocoń Robert, Naczelnik Gminy, 7. Grzesik Karol, Prezydent Miasta. 8. Wiechaczek Wiktor, Nadgórnik, 9. Dr. Cyran Emil, Dyrektor Zakładu Psychj. 10. Wyglenda Jan, Starosta. 11. Brandys Karol, Naczelnik Gminy. 12. Koj Jan, Burmistrz. 13. Wieczorek Jan, Naczelnik Gminy. 14. Dr. Przybyła Wiktor, Burmistrz. 15. Ks. Prałat Grimm Emanuel.

Po wyborze Komisji Główniej nastąpiła przerwa w posiedzeniu plenum Kolegium, Komisja zaś udała się na obrady do osobnej sali. Komisja Główna w wymienionym składzie obradowała pod przewodnictwem p. dr. Włodzimierza Dąbrowskiego, na sekretarza Komisji powołano p. redaktora Edwarda Rumuna.

W wyniku obrad Komisji Główniej przewodniczący ogłosił na wznowionym plenum Kolegium Wyborczego ustalone przez Komisję kandydatury w następującym składzie i kolejności:

Na senatorów zaproponowała Komisja Główna: pp. Kornkego Rudolfa, Grajka Michała i dr. Pawelca Alojzego. Na zastępców senatorów: pp. dr. Wilimowskiego Maksymiljana, Halfara Rudolfa i Kowalczyka Jana.

Ze strony zebranych delegatów Kolegium nie zgłoszono żadnych innych kandydatów.

Wybrani więc zostali na senatorów z Województwa Śląskiego:

1) Kornke Rudolf, prezes Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl., 2) Grajek Michał, Prezes Związku Górników Z. Z. P., 3) dr. Pawelec Alojzy, lekarz.

Na zast. senatorów zostali wybrani:

1) dr. Wilimowski Maksymiljan, 2) Halfar Rudolf, 3) Kowalczyk Jan.

Po odczytaniu protokołu zebrania Kolegium Wyborczego i po zatwierdzeniu treści protokołu przez zebranych delegatów przewodniczący zamknął obrady Kolegium.

Gimnazjum katolickie w Katowicach.

Zapisało się 80 uczniów.

W bieżącym roku szkolnym 1935/36 Diecezja Katowicka otworzyła „Prywatne Gimnazjum Katolickie im św. Jacka w Katowicach”. W myśl § 3 statutu szkoła ta będzie miała za zadanie dać młodzieży podstawy wszechstronnego rozwoju kulturalnego, otoczyć ją pełną opieką moralną, przygotować ją do czynnego udziału w życiu Kościoła katolickiego i Państwa do czego upoważnia § 8 statutu gimnazjum, głoszący, że „indywidualny kierunek polegać będzie na zwracaniu szczególnej uwagi na wychowanie młodzieży w duchu katolickim”. Nie ulega wątpliwości, że i powołaniem kapłańskim gimnazjum to odda szczególne usługi.

Spółceństwo katolickie powitało tą nową placówkę kształcenia i wychowania katolickiego młodzieży z wielkim zadowoleniem. W przeciągu niespełna 2 tygodni zapisało się 80 uczniów do I i II klasy. Na bieżący rok szkolny gimnazjum mieści się w gmachu Śląskich Technicznych

Zakładów Naukowych. Dyrektorem gimnazjum został mianowany dr. Eugeniusz Trzaska.

Puchar Gordon Bennetta w rękach Polaków

Po raz trzeci nasi dzielni aeronanci zwyciężyli w długości lotu balonów. Dwukrotnie z rzędu zwycięstwo ktp. Hynka a obecnie trzecie przez kpt. Burzyńskiego na balonie Polonia II. przypieczętowało zdobycie pucharu Gordon Bennetta na zawsze dla Polaków. Pod względem drużynowym także zdobyła Polska pierwszorzędną sukces. Na trzy balony startujące zajęliśmy pierwsze, drugie i piąte miejsce.

Poniżej drukujemy tabelkę porównawczą przebytych przez balony odległości w obecnych zawodach (1935) i w zawodach zeszłorocznych (1934):

Z gimnazjum tem łączą się kursy gimnazjalne dla sióstr zakonnych, pragnących uzyskać podstawowe wykształcenie, przewidziane dla ochrońnierek, względnie pielęgniarek, w zakładach publicznych na stanowiskach kierowniczych. Kurs liczy przeszło 30 sióstr.

Balon	r. 1935 km	r. 1934 km
1. Polonia II.	1.600	1.138
2. Warszawa II.	1.550	1.304
3. Belgica	1.440	1.172
4. Erick Deku	1.420	
5. Kościuszko	1.330	1.333
6. Toruń	970	
7. Lorraine	780	890
8. Bruxelles	679	700
9. Zurich III.	570	1.051
10. U. S. Nawy	550	819
11. Deutschland	548	876

Tabela ta ilustruje, jak znakomicie poprawiły swoje wyniki polskie balony.

Dlaczego podrożały cytryny na całym świecie.

Wojska włoskie w Afryce otrzymują dziennie po jednej cytrynie. Cytryny zastępują częściowo wodę, której brak. Z portu Mesyna odchodzą dziennie do Abisynji transporty cytryn w ilości 10.000 tonn, co właściwie spowodowało podrożenie cytryn na rynkach świata.

Abonujcie

„GAZETĘ ŚWIĘTOCHŁOWICKĄ”!

wszelkie uczucia religijne, sterylizując pod tym względem dusze jak najszerszych mas. Puszczano w ruch wszelkie środki propagandowe: teatr, radio, kino, literaturę. Propaganda ta nie pozostała bez wpływu, zdołała ona jeżeli nie nastawić szerokie masy wrogo do religii, to w dużej mierze zobojętnić.

I dzisiaj ci świadomi wyznawcy materialistycznego światopoglądu, bezwzględni wrogowie religii, pasują się na jej aniołów stróżów. Przecież to każdy widzi, że to djabeł wychodzący mu z pod bezprawnie nałożonego ornatu ogonem dzwoni na nabożeństwo. I nic ta maskarada ni pomoże. Żydzi raz jeszcze płacą rachunek swej krótkowzroczności, buty i

zacierzwienia. Jeżeli dziś walka z Kościołem w Niemczech ma większe szanse powodzenia, aniżeli, powiedzmy, w okresie „Kulturkampf” za czasów Bismarcka, to mogą sobie winzować sukcesu marksści wszelkich odcieni i Żydzi, oni do tej walki naród niemiecki w dużej mierze przygotowali.

Warto, 'aby sobie to uświadomili „nasi” — polscy Żydzi. Warto, aby zdali sobie z tego sprawę wszyscy pomniejsi pismacy, jak i różne „tuzy” żydowsko-marksistowskie i pięknoduchy z „Wiadomości Literackich”. Uprawianie systemu podwójnej moralności zemścić się musi u nas tak, jak się zemściło gdzieindziej.

Ogłoszenia urzędowe.

Rejestracja poborowych rocznika 1915.

Na zasadzie art. 26 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym tudzież § 83 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z dnia 28. 8. 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 83 poz. 757) wzywa się wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1915 do zgłoszenia się osobiście w godzinach urzędowych t. j. od godz. 8-mej do 12-tej w Urzędzie gminnym (biuro wojsk.) przy ul. Vogta 19 w celu skutecznego rejestracji poborowych wedle następującego porządku:

- 2. października 1935 r. litery A—B
- 3. " " " C—D
- 4. " " " E—F
- 5. " " " G—H
- 7. " " " J—K
- 8. " " " L—M
- 9. " " " N—O
- 10. " " " P—R
- 11. " " " S—St
- 12. " " " Sz—T
- 14. " " " U—V
- 15. " " " W—Z

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. Dowód stwierdzający tożsamość osoby, dokument urodzenia wzgl. pamiętnik rodowy.
2. Zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji ośmastoletnich.
3. W razie gdyby poborowy był karany sądownie należy przedłożyć wyrok sądowy.

Do zgłoszenia zobowiązani są wszyscy poborowi tego rocznika przebywający w tutejszej gminie oraz wszyscy mężczyźni do lat 50 którzy nie zostali przed żadną komisją poborową a także i wszyscy ci których przynależność do państwa obcego nie została definitywnie stwierdzona.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się bez uzasadnionych przyczyn, ulegną w myśl przepisów wojskowych karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni albo obu karom łącznie.

Świętochłowice, dnia 15. IX. 1935 r.

Naczelnik gminy.
(—) W. Polak.

Zgubiono w dniu 17. IX. br. o godz. 16-tej przy wejściu do tramwaju na przystanku koło Szastoka 1 damski pierścień złoty z kamieniem.

Uczciwego znalazcę prosi się oddać w Redakcji za wynagrodzeniem.

Magdusine kochanie.

2) (NOWELKA).

Macocha skoczyła zapeszona. Magda jednak, nie czekając umknęła szybko w ogród. Tu dopiero zakreśliły się jej łzy w oczach.

— Matusiu kochana, matusiu! Pociście mnie sierotę tu zostawili! — szeptała pośród łąk.

— Dwa roku jeszcze nie minęły i tyle zmian! — O Boże!

Źle było dziewczynie, tembardziej że pierwiej otoczona była gorącą miłością i opieką. Niemało cierpiała, widząc, że jeszcze mogła matusi daria nie porosła, a ojciec już zachodzi do najpiękniejszej, ale ubogiej dziewczyny we wsi, Maryśki. Krótko trwały zaloty, bo gajowy Jakób bogaty był i choć nie pierwszej młodości, ale czerstwy i zdrów. To też wnet, bo na jesieni już odbyło się weselisko.

Magdusia czuła podświadomie niezyczliwość macochy, a niejasne jakieś przecucie, nie pozwoliło jej na cieplejsze słowo lub zbliżenie.

Ojciec dawniej jeszcze obcy jej był i daleki; dziś stosunek ich ograniczył się do prostej wymiany koniecznych zdań, w formie jak najzwyczajniejszej.

Ojciec czuł wstyd przed dorosłą

Ważne dla przedpoborowych.

Dnia 1-go października br. Tow. Gimn. „Sokół“ rozpoczyna programowe ćwiczenia Przynależności Wojskowej 1-go Stopnia.

Celem przynależności wojskowej jest przygotowanie przedpoborowych do służby wojskowej przez przeprowadzenie ćwiczeń w zakresie okresu rekrutkiego.

Po odbytych ćwiczeniach, przysp. wojskowego I i II stopnia każdemu powołanemu do służby czynnej w wojsku okres ćwiczeń zostaje **skrócony o 3 miesiące.**

Ze względu na oszczędności jakie z tego wynikają dla Państwa zachęca się wszystkich przedpoborowych do jaknajliczniejszego zgłaszania się do Tow. Gimn. „Sokół“ celem odbycia ćwiczeń P. W.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie do dnia 28. października w Sekretarjacie „Sokoła“ przy ulicy Bytomskiej 23.

Zgłosić się mogą tylko przedpoborowi roczników 1915, 1916, 1917, 1918, oraz 1919.

**Zarząd Tow. Gimn. „Sokół“
Świętochłowice.**

Straszny wypadek w wagonie kolejowym.

W ub. czwartek w pociągu zdążającym z Chorzowa do W. Dąbrówki wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Ofiarą jego padł starszy przodownik z komisariatu w Świętochłowicach, Paweł Czarnik.

W połowie drogi, około godziny 11.30 pociąg osobowy mijał stojący na torze pociąg towarowy, z którego robotnicy wydobywali kamienie. Ponieważ pracujący przy wyładowaniu zauważyli nadjeżdżający pociąg w ostatniej chwili nie zdążyli zamknąć wielkich zewnętrznych drzwi wagonów towarowych. Wskutek tego pociąg osobowy zawadził o tę przeszkodę, a w pierwszym wagonie zostały wybite prawie wszystkie szyby.

Odłamkami szkła został okropnie pokaleczony siedzący przy oknie przod. Czarnik. Doznał on prócz ran na głowie ciężkiego uszkodzenia oczu, tak, że prawe stracił, zaś lewe zostało bardzo dotkliwie okaleczone. W stanie ciężkim przewieziono Czarnika do szpitala.

Nadużycia przewodniczącego Rady Zakładowej huty „Falwa“.

„Śląski Kurjer Poranny“ pisze co następuje:

Jak się dowiadujemy wykryto w czasie rewizji kasy turnusowej huty „Falwy“ nadużycia.

Rewizję przeprowadzali pp.: Halama, Nawrat i Kuczera. Przy rewizji stwierdzono różne niedomagania a mianowicie: przewodniczący Rady Zakładowej p. Król dopuścił się wielkiej nieformalności, a to dlatego, że na jednym z posiedzeń Rady Zakładowej, uchwalono, że nie wolno udzielać nikomu żadnych zapomóg.

Kasa powyższa ma jedynie zadanie popierać robotników oraz ich rodziny przy wypadkach choroby

kiedy są czasowo zurlopowani (turnus). Przewodniczący p. Król dopuścił się nadużyć w ten sposób, że zezwalał różnym pracownikom na udzielanie zaliczek z danej kasy. Sam pobrał 300,— zł., wypisując kwit jak następuje: Należy wypłacić 300,— zł jako koszt sądowe powstałe z tytułu funkcji przewodniczącego Rady Zakładowej. — Zaznacza się, że kiedykolwiek p. Król wyjeżdżał, podróż finansowała nasza Dyrekcja, a dniówki zostały mu regularnie płacone.

W tej sprawie toczą się obecnie dochodzenia. Jak się dowiadujemy sprawa Króla przekazana zostanie sądowi.

Z Świętochłowic i okolicy.

Porządek nabożeństw w kościele św. Józefa.

Nieaziela, dnia 22. IX. 1935 r.

6½ Do św. Zyty w intencji Stowarzyszenia

8 Zum hl. Herzen Jesu intention Familie Friedrich

9½ Za parafjan

10½ Do Bosk. Przyjaciela dzieci za roczne dziecię Ireneusz Falkus.

Dyżur w aptece.

W jutrz. niedzielę, Stara Apteka.

Dyżur lekarski.

Dr. Jaroch, ulica Wolności 36 w jutrzejszą niedzielę.

Jubileuszowy Złot Sokoli w Katowicach.

Pod znakiem 15-lecia gniazd sokolich Okręg II. odbędzie się w niedzielę dnia 22. września 35 r. na boisku W.F. i P.W. (daw. K.S. „Pogoń“) powyższy złot z nast. progr.

Godz. 6,00 — 8,00 Próby ćwiczeń

„ 9,00 Nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła.

„ 15,00 Ćwiczenia publiczne na boisku W. F. i P. W.

Tow. Śpiewu Moniuszko.

W niedzielę dnia 22. 9. 1935 r. po południu o godz. 16-tej odbędzie się na sali p. Fromerowej zebranie.

Liga Popierania Turystyki
Delegatura Katowice
oraz
Liga Katolicka, Katowice

organizują
wielką pielgrzymkę śląską
DO CZĘSTOCHOWY
na święto Matki Boskiej Różańcowej
w niedzielę, 6 października

wyjazd pociągu:

z Hajduk W.	6 ¹³	z Brzezina Śl.	6 ³²
z Chorzowa m.	6 ¹⁹	z Szarleja	6 ⁴⁹
z Chorzowa	6 ²⁶	z Radzionkowa	6 ⁵⁸
		z Taru. Gór	7 ⁰⁹

Wyjazd powrotny z CZĘSTOCHOWY o godz. 18²⁵

Cena biletu 4,10 zł. Świadczenia dodatkowe 0,90 zł. **Razem 5.- zł**

Uczestnicy z miejscowości oddalonych od 20 do 40 km od stacji wyjazdu pociągu pielgrzymkowego otrzymują indywidualne zniżki dojazdowe i powrotne.

Zgłoszenia uczestników z Świętochłowic i okolicy przyjmuje:

Redakcja „Gazety Świętochłowickiej“
ul. Bytomska 23. I. p.

córką, krępował się jej obecnością... Niechoby się czasem zbliżył do młodzieńczej żony z serdeczną pieśczością, już zdawało mu się, że ściga go drwiący, szydlerczy wzrok Magdusi... i odchodził zły na siebie, na cały świat, a przede wszystkim na córkę.

— Trza to wypchać z domu jak najprędzej! — A wtedy będę wolny! — mruzczał do siebie coraz częściej.

II.

Wiadomość o konkurach Jaśka przyjął stary Jakób dość przychylnie

— Jakby się ino żenił, to co mi tam! Baba z wozu, koniom lżej!

— Ale toć to jeszcze młode, a i on hudozny!

— Hale, hale! Ośmnaście roków z wiosną skończy! Nie wiele tam młodsza od ciebie! A Jasiek spał weźmie to z tem, co jo im dom, żyć se będą dobrze!

— Bój sie Boga! A dyć grosza niewiele mamy gotowego. A trzaby i chatkę nową, trza stawiać, i wesele przecież sprawić!

— Na wesele starczy, jeszcze o stanie na gospodarke! A do wiosny będziemy razem. Potem sie im pobuduje! Damy im dużą izbę, a my ostaniemy w izdebce. Będziemy wolniejsi Maryś — szepnął przymilnie, obejmując żonę.

Kobieta miała w duszy piekło. Zaciśnęła zęby, aby nie wybuchnąć potokiem jadliwych słów, nie mogła jednak opanować się na tyle, aby nie wzdygnąć się z niechęcią.

— Co ci to? — zapytał.

— Bo ja wiem? Głowa mnie boli i ząb jakiś — kłamała.

— A może... nachylił się z szepem do uszka żony.

Maryś nie mogąc wytrzymać dłużej tej udręki, wypadła z izby i wpadła do komory, zatraskując za sobą drzwi.

Pogonił za nią zwycięski uśmiech zadowolonego samca.

— Nie zdzierzę, nie zdzierzę, o Jezu! Ucieknę chyba, albo sie zabiję, upiła palce w bujne włosy... Silny ból otrzeźwił ją nieco.

— Jasiek! Jasiek! o Jezu! Pod jednym dachem z nią, a nie jej! a z tamtą zniechęconą.

Inaczej sobie ona myślała, inaczej! Nieraz, gdy przymknęła oczy, zdawało się jej, że widzi Jaśka, jak ramiona krzepkie ku niej wyciąga i rozmiłowany wrokiem niby ogniem obejmuje, a drgającym głosem prosi namiętnie: „Pójdze Maryś, pójdze“.

Wtedy ognie gorące latały jej po twarzy, a lube dreszcze przenikały nawskroś jej ciało.

Czasem w chwili takiej, rzucała drząc cała w ramiona męża i zacis-

nawszy powieki oszałamiała go warem namiętności, a stary Jakób przyjmował to jako należyty objaw miłości, za tyle dobra i za tę opiekę, jaką ją otoczył. Ona zaś cierpiała coraz bardziej. Różne oznaki starości, gderliwe i zazdrosne obejście męża, robiły jej życie coraz cięższe, coraz przykrzejsze. Największem jednak cierpieniem, była pasierbica, Magdusia. Nie piękności jej zazdrościła, ani młodości, ale wolności i majątku, który ją piękną i młodą pchnął w ramiona — starca.

Nieraz pieśczości małżeńskie budziły w niej taki wstręt i nienawiść, że odepchnęła męża z przekleństwem i obrzydzeniem!... Nieraz oczy jej spoczęły na błyszczącej klin-dze noża!...

Myśli te nurtowały podświadomie, duszone i dławione lękiem odpowiedzialności i wstydu, grzechu i kary!...

Nie wiedział o nich nikt, prócz Boga. Tliły gdzieś na dnie duszy, błyskały chwilami buntem, zapasć potem w niewolnicze okowy narzuconych i uświęconych praw i zwyczajów.

Stary Jakób ani na chwilę nie przeczuwał walk istoty, żyjącej w nim pod jednym dachem. Chwilowe wybuchy przejawiające się niekiedy ruchem lub słowem niebacznym, brał za fochy niewieście, miłe i ponętne, bo wciąż nowe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O czym powinienieś wiedzieć przed jesiennymi zakupami.

Uczynisz Polskę potężną i niezależną pod względem kulturalno-gospodarczym, zasilisz Skarb Państwa, zmniejszysz bezrobocie, podtrzymasz upadające firmy polsko-chrześcijańskie, jeśli niezwłocznie je poprziesz i stale popierać będziesz nie tylko moralnie, ale i gospodarczo.

Bo prawdziwy Polak i chrześcijanin, wzmógłszy się gospodarczo będzie dbał o wielkość i potęgę swojego państwa, a w potrzebie będzie jej bronił, zapłaci uczciwie Skarbowi podatek, utrzymując zaś i rozwijając swój warsztat pracy, da zajęcie chrześcijańskim robotnikom i pracownikom umysłowym, a wśród nich Tobie, Twoim dzieciom, krewnym i znajomym, wspomoże kulturę polską, wspierając różne towarzystwa, abonując polskie dzienniki i czasopisma, kupując dzieła polskich uczonych, pisarzy, malarzy i rzeźbiarzy, zaopa-

trując się w towary polskich przemysłowców, rzemieślników i kupców.

Prawdziwy Polak i chrześcijanin nie będzie prowadził wyrotowej roboty i uchylał się od służby wojskowej, a w razie wybuchu wojny uciekał z kapitałami zagranicę, lub pozostawszy witał usłużnie wrogów, nie będzie oszukiwał Skarbu Państwa, uprawiał lichwy i brudnej konkurencji, nie będzie dorabiał się na sztucznych bankructwach, kuśił urzędników przekupstwem, nie nadużyje swej wiedzy lekarskiej i prawniczej dla ubocznych celów, nie będzie oszukiwał na pieniądze i wadze, frymarczył ziemią i rozpijał naszego ludu.

Rozważ to wszystko dobrze, zrób rachunek sumienia w swoim polskim i chrześcijańskim sumieniu, oraz poprzyj solidarnie swego rodaka i współwyznawcę.

„Gdyby nie wiara w Boga, stalibyśmy się komunistami“...

Głośny dziś we Francji przywódca potężnej organizacji „Ognistego Krzyża” (Croix do Feu), pułkownik de la Roque, w wywiadzie, zamieszczonym w ostatnim numerze paryskiego przeglądu: „Rzeczy widziane” (Vu) oświadczył m. in.:

— Co do mnie, to mógłbym być równie dobrze komunistą... Gdyby nie wychowanie, które mi zaszczepiło te dwie gruntowne zasady, jakimi są — religia i ojczyzna — to widok niesprawiedliwości pchnąłby mnie do komunizmu!

To znamienne oświadczenie potężnego dziś przywódcy patriotycznej

Francji wywołało w prasie szeroki oddźwięk. Paryskie czasopismo „Le Franciste” zamieszcza z tego powodu wyznaczenie znanego działacza Marcela Bucard, który w artykule „Sous un Ideal Supérieur”... podobnie mówi: „Jest rzeczą zrozumiałą, że w dzisiejszych czasach krzyczącej niesprawiedliwości nie jeden uczciwy człowiek mógłby stać się rewolucjonistą i komunistą, nie jako wyznawca doktryny, ale jako zrewoltowany i zbuntowany przeciwko obecnemu ustrojowi i światu... Gdyby nie miał wiary w wyższy ideał... wiary w Boga... ja sam prawdopodobnie stałbym się komunistą”.

Przeniesienie p. Zajchowskiej.

Kierowniczką szkoły XIV w Chorzowie, p. Janina Zajchowska, znana ze swego wrogiego stosunku do Kościoła i duchowieństwa katolickiego, została przeniesiona do Warszawy na anologiczne stanowisko. W związku z tem przeniesieniem godzi się przypomnieć, że p. Zajchowska

naraziła się niedawno na ostre ataki opinii za napisanie zuchwałego paszkwilu książkowego na duchowieństwo pod przybranym nazwiskiem autorkiem Baryckiem. P. Zajchowska jest siostrą niemniej znanego na terenie Katowic p. Zajchowskiego, kierownika szkoły katolickiej w Zawodziu.

Żydzi profanują cmentarz katolicki.

W ostatnich czasach niektóre z zawierckich dziewcząt lekkich obyczajów obrały sobie lokalny cmentarz kościelny za miejsce, gdzie po zapadnięciu zmierzchu uprawiają swój nieczyny proceder z przygodnymi wielbicielemi ich „wdzięków”. Oczywiście, że profanacja cmentarza kościelnego dopuszczają się najczęściej Żydzi.

Niejaki Serwatka, powracając do domu w dniu 26 bm. o godz. 23, zauważył na ul. Kościuszki, jak jacyś dwaj Żydzi w towarzystwie „cór Kośryntu” weszli poza ogrodzenie na teren cmentarza kościelnego. Serwatka, zaciekawiony tem, co kieruje tak do-

brane „towarzystwo” na teren cmentarza, postanowił obserwować.

W chwilę potem ujrzał scenę, na widok której podszedł do Żydów i udając, że ma rewolwer, krzyknął do zaskoczonych:

— Marsz ze mną do komisariatu!

„Córy Koryntu”, widząc, co się święci, dały „drapak”, a Żydzi, straciszcy ze strachu panowanie nad sobą, pozwolili zaprowadzić się Serwatce do komisariatu P. P. w Zawierciu, gdzie młodym Żydom, żądnym erotycznych wrażeń, sporządzono stosowne protokoły i wszczęto policyjne dochodzenie.

Kiedy kupujesz Radjo-Aparat taniej? —

Przy spłacie na 10 rat - czy na 4 raty?

Na to pytanie może dać najlepszą odpowiedź spora ilość mieszkańców Świętochłowic, którzy nie dawno temu zaopatrzyli się „bardzo tanio” w Radjo-Aparaty u pewnego podróżującego-„żydka”. Płacili mianowicie za aparaty po 270 i 280 zł naturalnie „wekselkami”. Aparaty jednak nie były pierwszej jakości. Nastąpiło przeklinanie „żydków” — weksli nie wykupiono. Żydek weksle protestuje i zaskarża. Radjo-amator musi weksle

wykupić z kosztami protestu i kosztami sądowe płacić. W taki sposób wzrosła cena tego „taniego” aparatu z 270 zł na 350 do 400 złotych.

Nie sposób jednak tych „Szabesgochów” przekonać, że Radjo-Aparaty pochodzące z pierwszorzędných polskich firm kupią **rzeczywiście tanio** bo za cenę 170 zł na 4 raty tylko w firmie chrześcijańskiej a miejscowej t. j. u pana Wiktora Strużyny przy ulicy Wolności nr. 2.

O zakupach bardzo tanich mebli przez „mądre” nasze panie domu w żydowskich firmach i o oszukańczych machinacjach przy takich dostawach napiszemy w przyszłym numerze!

Kronika policyjna.

Za nielegalny handel doniesieni zostali:

Hirsch Syne z Chorzowa, Mendel Zajons z Sosnowca, Nebenzahl Lebel z Oświęcimea, Schwarzbeg Abraham z Będzina, Blatman Mendel z Katowic, Spindler Majer z Oświęcimea, Zellner Jakób z Katowic, Stryczek Jadwiga i Marja z Chorzowa, Cudzinowski Berek, Danisz Elfryda z Chorzowa, Szykman Haskel z Będzina, Grünbaum Anna z Katowic, Golde Abraham Samoel z Katowic, Brandstätter Haskel z Sosnowca, Dafner Lejzer z Będzina, Mähler Samoel z Załęża, Sälzer Karol z Katowic, Bugajski Aron z Sosnowca,

Golde Abraham z Katowic, Liberman Gotlieb z Krakowa, Singer Hirsch z Katowic, Zukerman Izrael z Chorzowa, Pomerans Dawid z Katowic, Hammer Haskel-Feiweł z Sosnowca.

Niezależnie od uchylania się od płacenia podatków państwowych, doniesionych zostało kilka firm żydowskich za wykroczenia z ustawy o opłatach stemplowych. Ponadto odstawiony został do Inspektoratu Straży Granicznej wraz z 10 kg migdałów pochodzących z przemytu Frisz Jeschija z Chrzanowa.

Za łżenie narodu polskiego.

Jan Kilka z Szarlęcina zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Chorzowie za obrazę narodu

polskiego, której dopuścił się pewnego dnia przed lokalem w Piaśnikach. Sąd skazał Kilkę na 1 miesiąc aresztu.

Złośliwy.

W 30-tym nr. „Gazety świętochłowickiej” donosiliśmy iż Ludwik Ciemała z ul. Polnej 7 został doniesiony do sądu jako że miał wykrzykiwać na cześć komunizmu i bluźnić przeciw Bogu.

Ostatnio sprawę tą rozpatrywał sąd w Chorzowie i stwierdził iż rzecz ta była zbyt wyolbrzymiona przez pewnego złośliwego osobnika. Sąd p. Ludwika Ciemałę uwolnił od kary i winy.

Czy warto się litować?

Woźnica Wojtaszek Dominik z Chorzowa chcąc bezrobotnemu Szolcowi Rudolfowi dać możliwość zarobienia kilku złotych, zatrudnił go jako swego pomocnika przy rozwożeniu towaru. Jakież było zdziwienie Wojtaszka gdy

powróciwszy ze składu do wozu nie zastał tam Szolca ani torby z gotówką 51 zł i książkami.

Szolc ulotnił się i dotychczas się ukrywa.

Pupile żydowskie!

Nie dosyć na tem, że w każdym numerze naszej gazety przestrzegamy miejscową ludność katolicką przed oszukańczych machinacjami żydowskimi oraz przed żydowską tandetą, mało widzimy zrozumienia. Ludzie kupują w dalszym ciągu u żydów domokrażców a tacy jak np. Małolepszy Rajnhold z ul. Józefa sam

chodzi po domach i w sposób okrutny sprzedaje obrusy na konto żydowskiej firmy „Kohna i Glükmana” naturalnie w sposób żydowski bez świadectwa przemysłowego.

Takich pupilków żydowskich będziemy w przyszłości publicznie ogłaszać.

Kradzież owocu.

W ubiegłym tygodniu skradli niejacy P. L. oraz O. T. obaj z ul. Polnej 2 stojącego tam wozu w podwórzu Flaka 50 kg jabłek na szkodę Gwóźdka Edwarda z ul. Polnej 15.

Ze względu na stosunkowo młody wiek sprawców ich nazwisk nie podajemy i przypuszczamy, że tego rodzaju czynów nie powtórzą w przyszłości.

Ohydna prowokacja.

Znany na tut. terenie niejaki Szablicki Wilhelm z ul. Czarnoleśnej 27 ewangelik, lat 27 będąc w stanie podchmielonym na ul. Falwy dopuścił się ciężkiej zniewagi przez wykrzyki

jak: „Wy polskie świnie” i inne, które nie jesteśmy w stanie powtórzyć.

Po wytrzeźwieniu w areszcie otrzymał zasłużoną karę.

Zgorszenie publiczne.

Niejaki Adamczewski Leon z ul. Piłsudskiego podpiwszy sobie udał się na ul. Szkolną gdzie obnarzył

się w obecności dzieci powodując wśród nich zgorszenie. W dodatku wybił kilka szyb w drzwiach szkoły VI.

Nie warto kupować rzeczy podejrzanego pochodzenia.

Niejaki Jerzy Kukła z ul. Kolejowej 18 kupił dnia 1. VIII. br. rower męski za 90,— zł od Skowronka Józefa również tam zamieszkałego.

Ponieważ okazało się że Skowronek kupił rower na raty a ani jednej raty nie zapłacił odebrano Kukłowi rower i zwrócono poszkodowanej firmie.

Dziwny „advokat”.

Od pewnego czasu zabawiał się Michalski Michał z ul. Wolności 6 w „advokata” w ten sposób, że zbierał pieniądze od różnych ludzi jako należytość za wypełnianie nakazów płatniczych.

pani S. M. z ul. Dworskiej 6 przekonała się, że jej nakazów płatniczych dotychczas w Sądzie nie było, o czym zgłosiła policji, gdzie okazało się, że Michalski nakazów płatniczych nie wysłał a pieniądze wpłacone sprzeniewierzył.

Obecnie jedna z poszkodowanych

Kradzież kuźni polowej.

W nocy dnia 16. bm. około godz. 1,30 skradziono na plantach przy ul. Bytomskiej 1 kuźnię polową na szkodę firmy Lempicki z Katowic. Cha-

rakterystycznym jest, że 2 stróżów tej firmy nie zauważyło tak zuchwałej kradzieży.

Policja jest na tropie sprawców.